

Szósta pożyczka wojenna.

Posel parlamentarny dr. Steinwender zamieszcza w „N. W. Tagblatt“ takie uwagi natury finansowej i ekonomicznej o szóstej austriackiej pożyczce wojennej:

„Z 18 miliardów, które uzyskano w pięciu austriackich pożyczkach wojennych, wielka część byłaby nawet wtedy subskrybowana, gdyby stopa procentowa, a nawet pewność pożyczek były mniejsze, niż są. Państwo jednak słusznie czyni, gdy nie tylko odwołuje się do patriotyzmu obywateli, lecz także daje takie warunki, które dla subskrybentów są nie ofiarą, lecz korzyścią. Bo przecież nie uchodzi, żeby każdy inny interes podczas wojny przynosił obfity zysk, a nie ten właśnie, w którym objawia się zafanie do państwa i które daje mu możność wywalczenia pokoju.

Nawet najostrożniejszy kapitalista nie może dziś nic lepszego uczynić, ja powierzyć swoje oszczędności najpotężniejszemu i najpewniejszemu dłużnikowi, to jest państwu. Państwo dotrzyma słowa, bo uczynić to może, a za to, że chce, gwarantuje oprócz wszystkich innych rekojmiami także fakt, że wierzyciele są nie garstką kapitalistów, lecz rzeszą przeszło miliona subskrybentów, którzy mają pełną polityczną i gospodarczą siłę do przeparcia swego prawa.

Lepsza sposobność ulokowania rozporządzalnych środków pieniężnych już się nie nadarzy. Jeżeliby jeszcze jedna pożyczka miała być wyłożona do subskrypcji, będzie to już zapewne pożyczka pokojowa, która już nie będzie miała potrzeby ofiarowywać subskrybentom tak korzystnych warunków. Byłoby również błędem, liczyć na to, że po zawarciu pokoju nastanie czas wysokiej stopy procentowej. Co prawda, krótkoterminowe wkładki będą może wyżej oprocentowane, niż dzisiaj, kiedy się masami cisną do okienek bankowych, także eskont prywatny będzie droższy, ale o braku pieniędzy na ogół latami nie będzie mowy. Niewątpliwie będziemy potrzebowali kilku miliardów na sprowadzenie surowców z zagranicy, ale zapłacimy za nie naszymi środkami pieniężnymi, bez pożyczek zagranicznych. Na inne miliardy zaś, których wymagać będzie przemysł, komunikacja i rolnictwo dla swego odrodzenia, obróci

się tylko część obiegu banknotowego. Podczas wojny zbierały się nowe miliardy z półroczna na półrocz; dotychczas zczeprywała je wojna, w przyszłości będą zczeprywane przez pokój, ale nie żeby zniknąć, tylko żeby się na nowo zgromadzić. Nie wpadnie nam jednak chyba na myśl, żeby bieg banknotów gwałtownie i wśród ciężkich ofiar ograniczać przez forsowne spłaty do banku austro-węgierskiego; uczynimy to raczej tylko w takiej mierze, że nie zajdzie brak pieniądza i wykluczone będzie niebezpieczeństwo gwałtownego podwyższenia procentu. Oczywiście przez to wykluczona będzie dla posiadaczy gotówki możność zużytkowania rozporządzalnych środków lepiej, niż dzisiaj.

Oszczędzający lepiej tedy uczyni, nie czekając na przyszłość. Zresztą nikt dziś nie powinien pozostawać w wątpliwości, co ma uczynić ze swoim pieniądzem. Ceny gruntów i domów nie stoją w żadnym stosunku do dochodu, akcje zaś są przeważnie już przepłacone. Rozum nakazuje, aby dziś od akcji, z której zysk się waha, żądać wyższego oprocentowania, niż od papieru lokacyjnego; ale dzisiejsze oceny wartości nie trzymają się tej wskazówki rozumu. Podczas gdy renta przynosi 5,2, pożyczka wojenna 6,4 procentu, największa część akcji przynosi 5,4 procentu, a nawet jeszcze mniej. Przytem publiczność nie ma nawet żadnej pewności co do tego, jak długo prywatne przedsiębiorstwa zatrzymają swą wartość i jak wielkie będzie ich przyszłe obciążenie; publiczność daje się tylko porywać rosnącym kursom. Niech więc ci, którzy wcale nie chcą się dać pouczyć, kupują dalej akcje po rosnących kursach, zato pożyczka wojenna znajdzie podstatkiem odbiorców u rozsądniejszych kapitalistów“.

Odezwa namiestnika.

Namiestnictwo galicyjskie ogłasza odezwę następującą:

„Świetne zwycięstwo odniosły nasze wojska nad Soczą i niewzruszone stoją nasze szeregi na wschodnim froncie. Nowy to dowód niezłomnej siły odpornej monarchii. Na granicach żołnierze składają w ofierze krew i życie. My w kraju musimy toczyć również ciężką walkę. Co potrzebne dla utrzymania armii, winniśmy dostarczyć.

Właśnie ukończyliśmy w ciężkim trudzie wiosenny zasiew a już czeka nas nowy obowiązek, subskrypcja VI. pożyczki wojennej. Spowodowaną czysto technicznymi trudnościami zwłokę w sporządzeniu, a więc i wydaniu subskrybentom obligacji V. pożyczki wojennej zużytkowały pewne, wrogie monarchii żywioły do agitacji przeciw VI. pożyczce wojennej. Każdemu jest znane korzystne ogólne położenie monarchii. Ufam więc w rozważę i dojrzałość ogółu i nie przywiązuję do takich zarzutów żadnego znaczenia. Subskrypcja na pożyczkę wojenną nie jest ofiarą i owszem nadarza się sposobność do korzystnej lokacji, oszczędności.

Niech każdy subskrybuje w miarę swych środków! Ubogi małą kwotę — z licznych małych kwot powstanie duża suma — bogaty wielką kwotę. Zwłaszcza te klasy ludności, które osiągnęły wielkie zyski wojenne, winny oddać państwu z powrotem to, co im tak obficie przypadło w udziale.

Królestwo Galicji i Lodomeryi, mogące najlepiej osądzić straszne skutki inwazyi, winno już z samej wdzięczności dla armii, która oswobodziła je z jarzma nieprzyjacielskiego, dołożyć wszelkich wysiłków, by podtrzymać jej bitność. I choć nasz udział w subskrypcji będzie stosunkowo mniejszy, niż innych krajów koronnych, wypadkami wojennymi mniej dotkniętych, to jednak, licząc na znaną mi dobrze wierność ludności w kraju dla dynastji i jej wypróbowany patriotyzm, oczekuję ze spokojem wyniku subskrypcji.

Niech więc każdy skorzysta z przedłużonego po dzień 22. czerwca okresu subskrypcyjnego i z patriotyczną gotowością weźmie udział w VI. pożyczce wojennej. Tem przyczyni się każdy do rychlejszego powrotu naszych synów i ojców do domowego ogniska. Im świetniejszy będzie wynik subskrypcji, im obfitsze będą środki, których państwu dostarczymy, tem usilniej ujawni się nasza wola przetrwania, tem rychlej spostrzegą się nasi wrogowie, że nie nas pokonać nie zdoła i tem prędzej zbliżymy się do upragnionego celu... do pokoju!

Kraków, dnia 8. czerwca 1917.

C. k. namiestnik: *Rayn G. P.*, w. r.“

Z tygodnia.

Oświata Królestwa w rękach rządu polskiego.

Rektor uniwersytetu warszawskiego podał do wiadomości studentów odezwę dyrektora departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego Tymczasowej Rady Stanu, nadesłaną w dniu 12. b. m. treści następującej:

„Uniwersytet i politechnika, łącznie z całym szkolnictwem Królestwa Polskiego, będą w krótkim przeciągu czasu przejęte przez władze państwowe polskie. Urzeczywistnione będą gorące nasze pragnienia. Další bieg oświaty narodowej zależny będzie od nas samych; weźmiemy na swe barki odpowiedzialność za jej przyszły rozwój. Dziś zespolić musimy wszelkie siły i środki, aby jak najprędzej i najwspanialej wznieść własny, rodzimy gmach oświaty narodowej. Nie wolno nam marnować czasu; każdy z nas ma przed sobą wielkie zadanie do spełnienia. Ale zmiana istniejących warunków przez całkowite przejęcie szkolnictwa, wobec rozmiarów zagadnień, nie może być dziełem jednego dnia, jakby tego pragnął i jak to sobie wyobraża ogół. Uruchomienie nowej organizacji wymaga czasu i następować może stopniowo. Na pierwszy plan wysunięte być muszą sprawy zasadnicze; sprawy o charakterze drugorzędnym muszą być narazie usunięte na plan drugi. Wreszcie niektóre dziedziny, jak n. p. kasowość, ze względu na ład administracyjny, mają pewne określone terminy, związane z zakończeniem półroczu, w których przyjęte być mogą.

Dyrektor departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego

Józef Mikułowski-Pomorski“.

Anglia za niepodległą Polską.

C. k. Biuro korespondencyjne donosi:

„W odpowiedzi rządu angielskiego na notę rosyjską o celach wojennych sojuszników, powiedziano między innymi:

Anglia nie podjęła wojny w celach zdobyczy

i nie prowadzi jej dalej w celu osiągnięcia zdobyczy. Jej zamiarem było bronić istnienia własnego jej kraju i wymusić poszanowanie zobowiązań międzynarodowych. Do tego celu przyłączyło się jeszcze oswobodzenie ujarzmionych przez obce panowania ludów. Rząd angielski cieszy się więc serdecznie, że wolna Rosja zapowiada zamiar oswobodzenia Polski i nie tylko Polski, nad którą panowała dawna rosyjska autokracja, lecz w równej mierze także Polski, znajdującej się pod panowaniem niemieckich cesarstw. Dla tego kroku życzy demokracja angielska Rosji pełnego powodzenia“.

Wilson o niemieckiej „intrydze pokojowej“.

C. k. Biuro korespondencyjne donosi:

„Na wielkim patriotycznym zebraniu, Wilson wygłosił mowę, w której oświadczył, że Niemcy, zrealizowawszy większą część swego bezpośredniego planu zdobywczego, teraz propagują plan nowy, mianowicie intrygę pokojową. Wojnę rozpoczęli militarni wszechwładcy Niemiec, którzy narody przemocą albo podstępem pozyskali dla swych celów. Ich zamiarem było stworzyć strefę niemieckiej potęgi militarnej i politycznego władztwa w poprzek środkowej Europy aż do serca Azji. Austro-Węgry były tu tak samo narzędziem, jak Serbia, Bułgaria i Turcja.

Od roku mówi się w Niemczech o pokoju. Rząd niemiecki ma w rękach cenne zastawy, posiada wartościową część Francji, całą Belgię, ich armia wywiera silny nacisk na Rosję. Militarni wszechwładcy, pod którymi Niemcy krwawią, mają teraz jeszcze jedną tylko drogę do trwałego utrzymania swej militarnej władzy, mianowicie, jeżeliby teraz mogli pokój osiągnąć. Olbrzymimi korzyściami, jakie posiadają jeszcze w swych rękach, usprawiedliwiają się przed narodem niemieckim. Ich celem jest oszukać tych, którzy występują w imieniu praw ludów i samorządu narodowościowego, gdyż Niemcy widzą, jaką olbrzymią moc czerpią z wojny siły sprawiedliwości i liberalizmu. Rosyjscy rewolucyoniści będą odcieć od wszelkiego pomagania zachodniej Europie i będzie propagowana kontrrewolucja. Nawet same Niemcy utracą sposobność stania się wolnemi, a cała Europa będzie się zbroido do najbliższej ostatecznej walki.

Taką szkodliwą intrygę uprawia się w Stanach Zjednoczonych, niemniej jak w Rosji i we wszystkich krajach Europy, do których mają dostęp niemieccy agenci i ludzie, obalamuceni przez rząd niemiecki. Ci podżegacze głoszą, że Niemcy mają cele liberalne i powiadają, że jest to wojna zagraniczna, od której Ameryce nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Wysuwają oni Anglię na środek sceny i fałszywymi oświadczeniami lojalności usiłują podkopać wytyczne rządu. Mamy do wyboru, albo złamać te schlebienia i maskowania zwykłego gwałtu i dopomagać do oswobodzenia świata, albo też dopuścić, aby nad światem zapanowała siła zbrojna. Dla nas był tylko jeden wybór. Uczyniliśmy go i biada temu, kto nam na drodze stanie“.

Na wypadek ataków lotniczych w Krakowie.

Dyrekcja policji w Krakowie ogłosiła wskazówki co do zachowania się ludności na wypadek ataków lotniczych na miasto. Ogłoszenie zaznacza, że w obrębie krakowskiej twierdzy nie zachodzi najmniejsze niebezpieczeństwo takich ataków, nie jest jednak wykluczone, że nieprzyjaciele usiłować będą swoje ataki lotnicze rozszerzyć także na dalsze poza frontem leżące części kraju i z tego powodu komenda twierdzy w Krakowie na zarządzenie ministerstwa wojny te wskazówki wydała.

Miedzy innymi czytamy w tych wskazówkach, iż posterunki uliczne i żandarmeria twierdzy dadzą znak gwizdkami o gromzącym niebezpieczeństwie. Ruch wszelki będzie zastanowiony. Bramy wjazdowe i wchodowe do domów mają być dla każdego przechodnia dostępne. Osobom, szukającym schronienia, należy zezwolić na wejście do wszelkich budynków cywilnych i szpitali wojskowych oraz koszar. Gromadzenie się na ulicach jest zakazane. W porze nocnej należy pogasić wszystkie wychodzące na zewnątrz światła. Używanie telefonów jest w czasie alarmu zakazane. Przebywanie na wolnym powietrzu, przy oknach i drzwiach jest zakazane ze względu na bezpieczeństwo. Schronienia należy szukać pod grubymi murami na piętrach niższych i w piwnicach. Nie należy się gromadzić w pojedynczych ubikacjach. Ogłoszenie to ma być umieszczone w sieniach wszystkich domów.